

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Kierownictwo pocztowe № 96. — Telefon № 129
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 4 po połud.
W niedziele od 9—10½ rano.
Skrytka pocztowa № 96 — Telefon № 129

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-jej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 15 kop.
Ogłoszenia za jeden wiersz garmontowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”:
Rocznice. Półrocz. Kwartał. Miesięcz.
W WILNIE
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ 8 — 4 — 2 — — 70
ZAGRAŃCĄ 10 — 5 — 2.50 — — 84
ZAGRAŃCĄ 14 — 7 — 4 — — 1.50
Zmiana adresu 20 kop. — Za adresem do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy
5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy
5 kop.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kwartał IV 1909 roku.

W hotelu „SAKSONJA”, ul. Wielka № 74, **PO RAZ PIERWSZY W ROSJI**
NUM NAFAR — fenomen pościć będzie przez 15 dni i 15 nocy (360 godzin)

Wielki od 27 września do 11 października. Zamknięcie Num Nafara nastąpi w niedzielę 27 września o godz. 7-jej wiecz. wobec publiczności po dokładnych oględzinach lekarskich w specjalnie na ten cel urządzonej klatce. O tej godzinie wylosowany będzie zwycięzca, który otrzyma 500 rubli. W ciągu tych 15 dni Num Nafar nie będzie tylko wodą mineralną. Wejście dla dorosłych 50 kop., dla dzieci i uczniów 25 kop. Od godz. 10-jej rana do 12 w nocy bezustanna kontrola publiczności. 371a

Teatr Polski. W piątek 25 września 1909 r.
W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.
Ostatni występ i benefis Wincentego Rapackiego
„PAN JOWIALSKI”
komedia hr. Fredry.
Jutro „Możnowładcy i sierota” (pierwsze przedstawienie w Teatrze Miejskim).

Cyrk A. Devigné. Dzisiaj 25-go września wielkie sportowe przedstawienie, składające się z 3 części, z udziałem całego personelu cyrku, z udziałem: 1) Pioniera z Lurichem, 2) ostoją walki Pospieszny z Aleksym Aborgiem, 3) Goldem z Serenosem, 4) Appolon z Mu-ha-n-rą i 5) Irando z Kachną. Początek o godz. 8½ wieczorem.

Sala koncertowa. **Ogród Botaniczny.**
Dyrekcja J. A. Szumana. Telefon 364.
Wielki Grand fête de Nuit z udziałem Diwy rosyjskiej H. A. Moroskiej Wolny, B. P. Winogradowa, Maskot Deandahse, A. M. Czernowa, Larisa i w. in. Początek o godzinie 10 w. — Reżyser L. Gurewicz.

Z LABORATORJUM L. LALEUF w ORLEANIE (FRANCJA).
JODYRINA Doktora DESCHAMP
(Jodhyrine du Dr. Deschamp)
OGÓLNIE UZNANY ŚRODEK przeciw
OTYŁOŚCI
zalecany przez lekarzy z doskonałym skutkiem.
JODYRINA Dr. DESCHAMP jest znakomitą środkiem odłuszczeniowym, działa skutecznie już od samego początku leczenia.
JODYRINA Dr. DESCHAMP ma ułubocznego składowego działania.
Usuwa otyłość stopniowo w bardzo krótkim czasie.
Cena pudełka, zawierającego 60 pastylek w opakowaniu rb. 4 kop. 25.
Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Reprezentacja na Rosję: Dom Handlowy **Luxemburg i S-ka**,
WARSZAWA — Żorawia № 40. — t-1-370a

Stynna MADERA Firmy
Abudarham & FILIUS
Wynosił na wyspie Maderze do nabycia
w składzie **ANT. STEPKOWSKIEGO**
w Wilnie, prosz. 5-to Jorski.
10-1-368a

Dr. J. DILLON
powrócił. 3-2-369a
Przyjmuje chorych od 10½—12 i od 5-7 w.
za wyjątkiem niedziel.

Dla pracodawców i pracowników.
Zawiadamiamy osoby interesowane, że wprowadziliśmy w „Kurjerze Litewskim” po cenie niższej nową rubrykę ogłoszeń:
POSADY I PRACE
(poszukiwane i zaofiarowane).
Cenę trzykrotną takiego ogłoszenia, nadesłanego tylko bezpośrednio do Administracji „Kurjera Litewskiego” i zawierającego do 20 słów każdorazowo, oznaczamy na 1 rubla.
Ofiarujących pracę lub posadę prosimy jednocześnie z nadesłaniem ogłoszenia o podanie swoich warunków, poszukujących zaś pracy o kopie świadectwa dla przedstawiania pracodawcom.
Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”.

Ś. i P.
JÓZEFA BURHARDTÓWNA
zmarła nagle w Podgaju 23 września.
Księżka i złożenie zwłok w grobach rodzinnych w Orłowie odbędzie się w piątek 25-go września, o godz. 5-jej wieczorem. Pogrzeb w sobotę 26-go września, o godz. 10 rano. O czym pogrążona w głębokim smutku matka i rodzina zawiadamia krewnych i przyjaciół.
Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane. 19a
Ś. i P.
JÓZEF EDWARD
ABŁAMOWICZ
b. obywatel gub. suwalskiej.
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 22-go września, o st. 1909 r., w wieku lat 85.
Pochowany w grobach rodzinnych w Kopciowie. ab

ROZMICA ANEKSJI.

Z okazji rocznicy aneksji Bośni i Hercegowiny, dokonanej przez Austro-Węgry, prasa rosyjska poświęca tej sprawie, tak niedawno, sprawie sporu uwagi, wydobywając na jaw szczegóły, które dopiero dostatecznie stwierdzono.

Z głosów tych dajemy poniżej niewesołe refleksje gaz. „Riecz”, która tak pisze między innymi: „Teraz już nie może być wątpliwości, że w Buchlau nasz dyplomata odkrył przed przeciwnikiem całą swą grę i dał sobie wybić najgłośniejsze atuty, skutkiem czego został zmuszony do zajęcia stanowiska wyraźnie przegranej, co pociągnęło za sobą cały szereg innych niepowodzeń.”

„Podstawą tych niepowodzeń było zbytnie przejście się myślą wyzyskania kryzysu na Bałkanach w celu otwarcia dla Rosji Dardanellów. W pogoni za tą ideą, jak się teraz okazuje, Izwolski, pierwszy i dobrowolutnie, zaproponował Austrii już d. 6 czerwca 1908 r., aby zajęła Bośnię pod warunkiem otwarcia cieśnin. „Minister już wyjechał do Buchlau z tym zawczasu ułożonym planem. Cała maistrja bar. Aeren-thala polegała na tem, aby uzyskać zgodę na aneksję, nie winiąc siebie niczem w zamian. I dopiót on swego za pomocą tłumacza, że sprawę cieśnin winna decydować Europa.”

Kiedy Izwolski objechał Europę, aby się poinformować, jak zapatrują się na tę sprawę we Włoszech, Francji i Anglii, bar. Aeren-thal sam jeden, albo w porozumieniu z Ferdynandem bułgarskim, urządził wszystko, co było potrzebne, aby ułodzić Rosję.

Niezależność Bułgarii i aneksja stały się faktami dokonanymi, a o cieśninach — toczyła się w dalszym ciągu dyskusja akademicka. W Londynie powiedziano Izwolskiemu, że jeśli on zaprzęgnie Austrię sądzić w trybunale europejskim, to powinien tam stanąć „z czystymi rękami”, a o Dardanellach będzie można potem pomówić oddzielnie i bezpośrednio z Turcją. I znów Izwolski uwierzył i z jednaka energią zaczął się przeprowadzaniem idei angielskiej o satysfakcji międzynarodowej, jak przedtem walczył w sprawie „kompensat” wzajemnych.

„I coż wynikło z rezultacie? Niestety, idea zadośćuczynienia międzynarodowego pozostała jeno symbolem, który odegrał baczność rosyjskiego dyplomaty od tego, co się działo po za nim. Dopóki Austrija targowała się o swe stanowisko w trybunale międzynarodowym, prywatne układy pomiędzy nią i Turcją doprowadziły do wzajemnego porozumienia, zaś porozumienie Turcji z Bułgarią dopomógł sama Rosja, nawet kosztem ofiary materialnej.”

„I obdarzywszy wszystkich, Rosja pozostała nie tylko z pustymi rękami, lecz nawet nie zdołała zdobyć jakiegokolwiek odszkodowania dla najbardziej poszkodowanej Serbii, lubo rozchodziło się o blachę działkę niewielkiego odcinka ziem. Idea zadośćuczynienia międzynarodowego straciła cały swój sens, skoro krzywdzielił pogodził się z głównymi skrzywdzonymi. Zaś potem, k. Izwolski przypomniał o swym „asymmetrycznym” podziale i o swych „czystych rękach”, powiedziano mu: „Teraz bądź pan łaskaw udać się do trybunału międzynarodowego i tam przedłożyć swą sprawę”. P. Izwolski został po raz trzeci oszukany lub też po raz trzeci omylił się w rachubie, gdyż specjalnej dążności do oszukania jego nie było nigdzie. „A coż Bośnia i Hercegowina? — Piszcie dalej „Riecz”. — Niestety, losy tych krajów najbardziej ucięplęły skutkiem niepowodzeń dyplomacji rosyjskiej. Zostały one zanektowane dzięki nieudolności p. Izwolskiego i to nie przez żaden akt międzynarodowy, lecz za pomocą jedno-

stronnego manifestu cesarza Austrii. Prawda, manifest ten mieścił w sobie pewne moralne zobowiązania, które, przy pewnej zrzeczności dyplomatycznej i wspierając się na naszych sprzymierzeńcach, można było zamienić w zobowiązania formalne, dane wobec całej Europy. „Ale i tu p. Izwolski nie zdołał zająć pozycji własnej i chwiał się między kilku postanowieniami, to więcej, to mniej śmiałości. Zamiast zużytkowania sprzymierzeńców, postanowił działać sam jeden, i zamiast tego, aby zatrzymać dla Rosji całą zasługę przywrócenia spokoju na Bałkanach, włożył na jej barki całą odpowiedzialność za upadek nadziei słowiańskich.”

Tak pisał „Riecz” w smutną dla Rosji rocznicę. Trudno o bardziej wymowną i zwięzłą charakterystykę rosyjskiej polityki zewnętrznej, której nieudolność spowodowała tyle klęsk i niepowodzeń.

Mir.

ZNÓW REPRESJE.

Królestwo Polskie dotknęło nowe ograniczenie w zakresie szkolnictwa polskiego. Na skutek decyzji władz centralnych w Petersburgu wszystkie szkoły, utrzymywane kosztem „Związku katolickiego” zostają zamknięte. W ciągu ostatnich dni paru jest to już trzecie rozporządzenie, utrudniające rozwój oświaty polskiej. Zamknięto Tow. „Oświata” w Kijowie, zabroniono wykładów języka polskiego w szkołach ewangelickich, obecnie zaś zawieszono działalność szkolną „Związku katolickiego”.

Zamknięcie szkół Związku katolickiego.

Pisma warszawskie potwierdzają smutną wiadomość, że działalność Związku katolickiego w Królestwie Polskim w dziale szkolnym została zawieszona.

Sprawa ta zaalarmowała szerzej sfery tamtejszego społeczeństwa.

Ustawa Związku katolickiego Królestwa Polskiego została zatwierdzona przez ministerjum spraw wewnętrznych d. 7 marca 1907 roku i wkrótce też Związek rozwinął działalność.

Ustawa, dość szeroko zakreślona, pozwalała na otwieranie szkół, ochron, sklepów spożywczych i t. d. Główny zarząd Związku nie szczędził starań, aby, stosując się ściśle do ustawy, pracować na polu kulturalnym i oświatowym z korzyścią dla społeczeństwa; wkrótce też na prowincji zaczęły powstawać filje Związku i obecnie liczy on ich 360.

Wkrótce jednak zawieszono działalność Związku w gub. lubelskiej i siedleckiej ze względu na niebezpieczeństwo, rzekomo grożące ruszeniem.

Sprawa zaś szkół Związku napotkała różne przeszkody ze strony warszawskiego okręgu naukowego i ministerjum oświaty.

Usiłowania Związku otwarcia szkół sprawiły to, że po przeprowadzeniu korespondencji pomiędzy kuratorem okręgu naukowego a ministerjum oświaty, zaproponowano zarządowi Związku katolickiego, aby zrzekł się działalności oświatowej i postarł się o zmianę ustawy.

Wszczęto z władzami pertraktacje; rezultatem ich było otrzymanie przez zarząd Związku odeszwy ministerjum z dnia 16 września, że działalność szkolna Związku zostaje zawieszona i wykreślona z ustawy.

Jest to dla pracy kulturalnej w Królestwie wielki cios; tem większy, iż dotyka najbardziej sfery społeczeństwa. Filje Związku katolickiego otwierały na prowincji szkoły początkowe i ochrony, i dzisiaj tysiące dzieci włościań i biednych robotników znajduje się znowu na bruku bez opieki, bez możliwości nauki czytania i pisania.

Przewodniczącym Związku jest Juliusz hr. Ostrowski, wiceprzewodniczącym zaś Stefan Godlewski.

Wybory w Królestwie.

We środę więc zostały dokonane wybory wszystkich sześciu członków Rady Państwa od właścicieli ziemskich Królestwa Polskiego.

Po krótkiej walce, w której demokraci narodowi i ich sympatycy chcieli zaznaczyć liczącą się swą (29:30), utrzymało się hasło „Głosu Warszawskiego”. Demokraci Narodowi do Rady Państwa nie idą.

Zostało tedy wybranych sześciu członków, z których pięciu, pp. Leopold bar. Kronenberg, Józef Ostrowski, Ignacy Szabeko, Zygmunt hr. Wielopolski i Stefan Wielowiejski należą do stronnictwa polityki realnej, zaś mecenas Stefan Godlewski (nie Podlewski, jak mylnie wczoraj poinformowaliśmy, dzięki omyłce w telegramie) jest wiceprezsem Związku katolickiego.

*

P. Leopold bar. Kronenberg, prezes kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i właściciel majątków Brzezi i Wieniec, oraz p. Józef Ostrowski z Małuszyna, byli już poprzednio członkami Rady Państwa. Bar. Kronenberg do końca kadencji, p. Ostrowski zaś w jej początku, poczem ustąpił się z powodu choroby.

Inni członkowie są wybrani po raz pierwszy.

*

P. Stefan Wielowiejski jest właścicielem majątków: Mniów, Krasne i Zakrzew w gub. kieleckiej. Jest doskonałym znawcą spraw finansowych.

P. Stefan Godlewski, znany prawnik, działacz społeczny, jest adwokatem z zawodu. Ogłosił liczne prace prawnicze. Jest właścicielem dóbr Klonów-Marchocice.

P. Ignacy Szabeko, właściciel dominium Głogowice w gub. warszawskiej, jest znawcą stosunków ekonomicznych i rolniczych. Zwrócił uwagę w swoim czasie jego referat o przebiegu obrotów w Petersburgu narad w sprawie podniesienia cukrownictwa, wygłoszony w r. z. na zjeździe C. T. R. Był niedługo podprokuratorem sądu okręgowego w Warszawie, a następnie współwłaścicielem domu bankowego H. Wawelberg.

Wreszcie Zygmunt hr. Wielopolski, właściciel dóbr Ostrowiec i Szarno, jest prezesem zarządu zakładów Ostrowieckich. Jest on wnikliwym znawcą stanu, Aleksandra margr. Wielopolskiego.

WYJAZD PREMIERA DO LIWADJI.

Jak wiadomo z depesz, premier Stolypin wyjeżdża do Liwadji. Mówią, że ten pobyt prezesa Rady ministrów przy Dworze przeciągnie się przez czas dłuższy.

Premier na cały ten czas nie składa swych obowiązków, na stanowisku prezesa ministrów i ministra spraw wewnętrznych i naczelny kierunek wszystkich spraw zachowuje przy sobie.

To zbliżenie premiera do Dworu, a nawet i tak drobna okoliczność, jak zamieszkanie Stolypina, po powrocie z letniego pobytu w pałacu Jelagajskim, w domu ministerjum spraw wewnętrznych, a nie w pałacu Zimowym — tłumaczone są w opinii publicznej jak najłepiej.

W sferach parlamentarnych wiele się mówi o bliskim już urzeczywistnieniu zasadniczych punktów manifestu 17 października.

Nowe źródła pieniężne.

Szczegółowe dane, zdobyte przez komisję Rady Państwa do spraw specjalnych funduszy, pozwalają wydziałów, podobno dają nadzieję, że możliwym będzie znalezienie źródeł spodziewany deficyt budżetu państwowego.

Tak, według zdania prezesa komisji, Czerwewskiego, należałoby przebrać do skarb państwa część specjalnego kapitału Synodu Św. w sumie 3,628,900 rb. Kapitał ten został zebrany ze składek gruntownych na budowę parafii prawosławnych w ośmiu guberniach zachodnich. Pobieranie tych opłat już ustaje w roku bieżącym, co wskazuje na wydział się nie odbije, gdyż budżet roczny jego wzrósł z 14 mil. do 31 mil. rubli.

Oprócz tego komisja oświadczyła się za tem, aby sumy zużywane

ne przez Synod Św. z kapitałów specjalnych, były omawiane przez instytucje prawodawcze, a wszystkie sumy pozostałe — były przelewane do kasy państwa.

Ministerjum spraw wewnętrznych ma obecnie w gotowości rozmaitych kapitałów specjalnych na sumę 20 milionów rubli, oraz liczy jako dług i różnych instytucji 227 mil. rubli. Komisja zwróciła uwagę, że sumy specjalne są wydatkowane niezgodnie z ich przeznaczeniem. Naprzykład z opłat za prawo połowania, wydatkowane przeszło milion rubli na słup telegraficzny, na roboty w Krymie, na budowę lecznic i t. d. Przytem stwierdzono, że ministerjum trzyma część tych funduszy specjalnych w gotowości.

Oddzielna kancelaria do spraw kredytowych ma 36 milionów sum specjalnych; procenty są zużywane na budowę koszar wojskowych, na co wydzielają wojny otrzymuje rocznie 14 mil. rubli. Komisja tedy uznała, że kapitały specjalne powinny być także przebrane do kasy państwa.

W preliminarzu ministerjum oświaty wykryto również poważne złozenia od wskazań: na jedno i to samo bywają zużywane środki i kasy państwa i kapitały specjalne. Departament górniczy trzyma się zgola odrębnego systemu, a mianowicie: kapitalizuje sumy, przeznaczane na wsparcie dla chorych robotników i kalek.

Redakcja wszystkich sum ze źródeł powyższych ma być — i to zastrzeżenie — zupełnie prawdomożne — deską ratunku wobec grożącego deficytu.

Reforma wyborcza we Francji.

Wkrótce nastąpi otwarcie parlamentu francuskiego i równocześnie rozpoczyna się obrady nad projektem reformy wyborczej, znajdującym się na pierwszym miejscu porządku obrad, według uchwały, powziętej przez parlament. Uchwała ta nie oznacza wszakże, że parlament zamierza przeprowadzić reformę wyborów lub coś reformę podobnego, lecz tylko, że chce nad sprawą zastanowić się i wypowiedzieć swoje zdanie.

Dotychczas parlament nie objął chęci zreformowania istniejącego systemu i nawet większość rządowa, radykalowie i socjaliści radykalni, nie powzięła w kwestii tej stanowczej decyzji; prasa, jako organom poszczególnych partii, pozostawiono więc czas i wolność do wypowiedzenia opinii.

Zapatrzuje się na sprawę ze stanowiska historycznego, należałoby mniemać, że reforma wyborcza stała się koniecznością i że parlament nie może z nią zwlekać. Mała reforma parlament już przeprowadził, zapewniwszy tajność wyborów i wolność głosowania; projekt wyborczy wymaga jeszcze sankcji Senatu, którą bezwzględnie uzyska. Atoli we Francji pojmują się reformę inaczej, chodzi tam o zastąpienie wyborów w okręgu przez wybory w departamencie.

Walka o te sposoby wybierania posłów jest już stara. Partia republikańska oświadczyła się za wyborami wyborami departamentowymi; konserwatyści chcą wyborów pojedynczych w okręgu. Republikańscy twierdzą, że przy wyborach departamentowych wpływy lokalne, małosłowne zostaną usunięte, monarchistom zależy na tem, aby je wyzyskać.

Gdy monarchistycznie usposobione zebranie narodowe miało istnieć faktycznie republikańską konstytucję, wybrało oczywiście system drugi, gdy atoli republikańscy uzyskali większość, wprowadzili w r. 1885 system pierwszy. Wynik wyborów według tegoż systemu był dla partii republikańskiej niekorzystny, więc w r. 1889 przywrócono znowu system dawniejszy, obowiązujący po dziś dzień, a więc lat dwadzieścia z rzędu.

Obecnie radykalne stronnictwo znowu jest niezadowolone ze stanu rzeczy i domaga się przywrócenia systemu z roku 1885, atoli nie całe, gdyż są i tacy, którzy kroku tego

